



The Holy See

W imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Pokój z wami!

*Wielce Błogosławieni, Eminencjo, Ekscelencje,
Drodzy Kapłani, Osoby Konsekwowane,
Bracia i Siostry!*

Chrystus zmartwychwstał. Prawdziwie zmartwychwstał! Pozdrawiam was słowami, które chrześcijański Wschód, w wielu regionach, w tym paschalnym czasie nieustrudzenie powtarza, wyznając centralną prawdę wiary i nadziei. Jakże to piękne widzieć was tutaj, właśnie z okazji Jubileuszu nadziei, której niewzruszonym fundamentem jest zmartwychwstanie Jezusa. Witajcie w Rzymie! Cieszę się, że mogę się z wami spotkać, i że mogę poświęcić wiernym ze Wschodu jedno z pierwszych spotkań mojego Pontyfikatu.

Jesteście bardzo cenni. Patrząc na was, myślę o różnorodności waszego pochodzenia, o waszej chwalebnej historii oraz o gorzkich cierpieniach, które dotknęły i wciąż dotyczą wiele waszych wspólnot. Chciałbym powtórzyć słowa, które o Kościołach Wschodnich wypowiedział Papież Franciszek: „To Kościoły, które trzeba miłować: strzegą unikalnych tradycji duchowych i mądrościowych, i mają również wiele nam do powiedzenia na temat życia chrześcijańskiego, synodalności i liturgii. Pomyślmy o starożytnych Ojcach, Soborach i monastycyzmie – to bezcenne skarby dla Kościoła” (*Przemówienie do uczestników Zgromadzenia ROACO, 27 czerwca 2024*).

Pragnę również przywołać Papieża Leona XIII, który jako pierwszy poświęcił specjalny dokument o godności waszych Kościołów, wynikającej przede wszystkim z faktu, że „dzieło ludzkiego zbawienia rozpoczęło się na Wschodzie” (por. List apost. *Orientalium dignitas*, 30 listopada 1894). Tak, macie „rolę wyjątkową i uprzywilejowaną, ponieważ [Wschód] stanowił pierwotne środowisko rodzącego się Kościoła” (Św. Jan Paweł II, List apost. *Oriente lumen*, 5). Jest znaczące, że niektóre z waszych Liturgii – które w tych dniach uroczystie celebrujecie w Rzymie według różnych tradycji – wciąż używają języka Pana Jezusa. Papież Leon XIII wyraził gorący apel, aby „prawowita różnorodność liturgii i dyscypliny wschodniej [...] przyczyniała się do [...] wielkiego dostojęstwa i pożytku Kościoła” (List apost. *Orientalium dignitas*). Jego ówczesna obawa jest bardzo aktualna, ponieważ dzisiejszych czasach, wielu braci i sióstr wschodnich, w tym wielu z was, zmuszonych jest do ucieczki z ojczyzny z powodu wojny, prześladowań, niestabilności i

ubóstwa. Przybywając na Zachód, ryzykują utratę nie tylko ojczyzny, ale także swojej tożsamości religijnej. I tak, wraz z przemijaniem pokoleń, zatracone jest bezcenne dziedzictwo Kościołów Wschodnich.

Ponad sto lat temu, Papież Leon XIII zauważył, że „zachowanie rytów wschodnich jest ważniejsze, niż powszechnie się uważa”, i w tym celu nakazał nawet, aby „każdy misjonarz łaciński, zarówno z duchowieństwa sekularnego jak i zakonnego, który za pomocą porad lub pomocy przyciągnie jakiegokolwiek wschodniego wiernego do rytu łacińskiego”, został „pozbawiony i usunięty ze swojego urzędu” (*tamże*). Przyjmijmy apel o ochronę i promowanie Wschodu chrześcijańskiego, szczególnie w diasporze. W tym kontekście, oprócz zakładania – tam gdzie to możliwe i stosowne – struktur wschodnich, należy również uświadamiać [katolików] łacińskich. W tym kontekście proszę Dykasterię ds. Kościołów Wschodnich – dziękując za jej pracę – o pomoc w zdefiniowaniu zasad, norm i wytycznych, które pozwolą Pasterzom łacińskim skutecznie wspierać katolików wschodnich w diasporze, by zachowali swoje żywe tradycje i ubogacali swoją specyfiką kontekst, w którym żyją.

Kościół potrzebuje was. Jak wielki jest wkład, który może nam dzisiaj dać Wschód chrześcijański! Jak bardzo potrzebujemy odzyskać poczucie misterium, tak żywe w waszych liturgiach, które angażują całą istotę człowieka, wyśpiewują piękno zbawienia i wzbudzają zdumienie nad wielkością Boga, która ogarnia ludzką małość! Jak ważne jest, byśmy, także na Zachodzie chrześcijańskim, na nowo odkryli sens prymatu Boga, wartość mistagogii, nieustannego wstawienictwa, pokuty, postu, płaczu za grzechy własne i całej ludzkości (*penthos*), tak typowych dla duchowości wschodnich! Dlatego fundamentalne jest, byście strzegli swoich tradycji, bez rozmywania ich, być może z powodu praktyczności czy wygody, aby nie zostały skażone duchem konsumpcjonizmu i utylitaryzmu.

Wasze duchowości, dawne i zawsze nowe, są lecznicze. W nich, dramatyczne poczucie ludzkiej nędzy łączy się z zadziwieniem nad Bożym miłosierdziem, tak że nasze upadki nie prowadzą do rozpacz, ale zapraszają do przyjęcia łaski bycia stworzeniami uzdrowionymi, przebóstwionymi i wyniesionymi ku wysokościom nieba. Potrzebujemy bezustannie uwielbiać i dziękować Panu za to. Razem z wami możemy modlić się słowami św. Efrema Syryjczyka i mówić do Jezusa: „Tobie chwała! Tobie, który krzyż uczyniłeś mostem ponad śmiercią. [...] Tobie chwała! Tobie, który przyjąłeś ciało ludzkie i uczyniłeś je źródłem życia dla wszystkich śmiertelnych” (*Mowa o Panu naszym*, 9). Jest to dar, o który należy prosić: abyśmy potrafili dostrzegać pewność Paschy w każdej życiowej udręce i nie tracili odwagi, pamiętając, jak pisał inny wielki Ojciec Wschodu, że „największym grzechem jest niewiara w moce Zmartwychwstania” (Św. Izaak z Niniwy, *Homilie ascetyczne*, I, 5).

Kto więc, jeśli nie wy, może wyśpiewywać słowa nadziei w otchłani przemocy? Kto bardziej niż wy, którzy znacie z bliska okrucieństwo wojny aż tak, że Papież Franciszek nazwał wasze Kościoły „męczeńskimi” (*Przemówienie do uczestników Zgromadzenia ROACO*)? To prawda: od Ziemi

Świętej po Ukrainę, od Libanu do Syrii, od Bliskiego Wschodu do Tigris i do Kaukazu – ileż przemocy! I nad tym całym okrucieństwem, nad masakrą tylu młodych istnień, które powinny budzić powszechne oburzenie – bo w imię wojennego podboju giną ludzie – rozlega się jeden apel: nie tyle papieski, co Chrystusa, który powtarza: „Pokój wam!” (*J* 20, 19. 21. 26), i dodaje: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję” (*J* 14, 27). Pokój Chrystusa nie jest grobową ciszą po zakończonym konflikcie ani wynikiem dominacji, lecz jest darem zwróconym ku człowiekowi, przywracającym mu życie. Módlmy się o ten pokój, który jest pojednaniem, przebaczeniem, daje odwagę, by zamknąć rozdział i zacząć od nowa

Podejmę wszelkie możliwe wysiłki, by ten pokój się rozprzestrzenił. Stolica Apostolska jest do dyspozycji, aby nieprzyjaciele mogli się spotkać i spojrzeć sobie w oczy, by narodom przywrócić nadzieję oraz godność, na którą zasługują – godność pokoju. Ludy pragną pokoju, a ja, z sercem na dłoni, zwracam się do przywódców: spotkajmy się, rozmawiajmy, negocjujmy! Wojna nigdy nie jest nieunikniona, broń może i powinna zamilknąć, gdyż nie rozwiązuje problemów, lecz je pogłębia. Do historii bowiem przejdzie ten, kto sieje pokój, a nie ten, kto zbiera ofiary; ponieważ inni nie są przede wszystkim wrogami, lecz istotami ludzkimi: nie złymi, by ich nienawidzić, lecz osobami, z którymi trzeba rozmawiać. Odrzućmy manichejskie podziały, typowych dla narracji pełnych przemocy, które dzielą świat na dobrych i złych

Kościół niezmordowanie będzie powtarzał: niech umilknie broń. Pragnę podziękować Bogu za tych, którzy w milczeniu, w modlitwie i ofierze tkają wątki pokoju; za chrześcijan – wschodnich i łacińskich – którzy, szczególnie na Bliskim Wschodzie, trwają i pozostają na swoich ziemiach, mocniejsi od pokusy ich opuszczenia. Chrześcijanom należy zapewnić możliwość — nie tylko w słowach — pozostania na swoich ziemiach z wszystkimi prawami niezbędnymi do bezpiecznego życia. Proszę was: zaangażujmy się w to!

I dziękuję wam, dziękuję drodzy bracia i siostry ze Wschodu – na którym „wzeszedł” Jezus, Słońce sprawiedliwości – że jesteście „światłem świata” (por. *Mt* 5, 14). Nadal promieniujcie wiarą, nadzieją i miłością – i niczym innym. Niech wasze Kościoły będą wzorem, a Pasterze niech w duchu prawości wspierają komunie, zwłaszcza w Synodach Biskupów, aby stały się miejscami kolegalności i autentycznej współodpowiedzialności. Należy dbać o przejrzystość w zarządzaniu dobrami Kościoła, dawać świadectwo pasterskiej służby pełnej pokory i oddania świętemu Ludowi Bożemu, bez przywiązań do szczytów, światowej władzy czy własnego wizerunku. Jak mówił św. Symeon Nowy Teolog: „Tak jak piasek zduszający ogień pieca go gasi, tak troski życia i przywiązanie do drobnostek gaszą pierwotny płomień gorliwości serca” (*Rozdziały praktyczno-teologiczne*, 63). Blask chrześcijańskiego Wschodu wymaga dziś, bardziej niż kiedykolwiek, wyzwolenia z wszelkich zależności światowych i wszelkich tendencji sprzecznych z komunią, aby być wiernymi w posłuszeństwie i chrześcijańskim świadectwie.

Dziękuję wam za to i z serca wam błogosławię, prosząc, abyście modlili się za Kościół i zanosili wasze żarliwe modlitwy wstawiennicze w intencji mojej posługi. Dziękuję!

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana